

Świat usłyszy o #OccupyGezi

7 czerwca 2013

Antyrządowe protesty w Turcji wykorzystują oryginalne metody, m.in. oparte na tzw. finansowaniu społecznościowym.

28 maja w Stambule wybuchł protest przeciwko planom budowy na miejscu parku Gezi centrum handlowego. Początkowo uczestniczyła w nim grupa około 50 ekologów. Po brutalnej akcji policji demonstracja, która przerodziła się w zryw antyrządowy, zaczęła gromadzić coraz więcej osób i rozlała się na inne części stolicy Turcji, a nawet inne miasta.

Occupy Gezi – nazwa ruchu nawiązuje do protestów na nowojorskim Wall Street w 2011 roku – oprócz zachowania parku miejskiego domaga się zakończenia represji policyjnych oraz zapewnienia wolności zgromadzeń i wypowiedzi, a także żąda zaprzestania prywatyzacji przestrzeni publicznej. Protestujący chcą dotrzeć ze swoim przekazem do jak najszerszego grona odbiorców. W tym celu wykorzystują media społecznościowe takie jak Twitter.

Kilka dni temu pojawił się pomysł, żeby na łamach „New York Timesa” zamieścić całostronicowe oświadczenie wyjaśniające, o co chodzi demonstrantom: „Chcemy, żeby świat od samych Turków usłyszał, co dzieje się w Turcji. Chcemy, by świat wsparł nas w dążeniu do prawdziwej demokracji w naszym kraju”. Reklama tych rozmiarów w tak prestiżowym dzienniku jest jednak droga. Dlatego też protestujący postanowili rozpocząć zbiórkę 55 tys. dolarów potrzebnych na jej wykupienie. Wykorzystali w tym celu serwis Indiegogo, który służy do tzw. finansowania społecznościowego różnych przedsięwzięć (ang. crowdfunding; o finansowaniu społecznościowym – i nie tylko – pisaliśmy tutaj). Już w ciągu 24 godzin od rozpoczęcia zbiórki obrońcom parku Gezi udało się zgromadzić tę sumę.

Każdy, kto wpłacił jakąkolwiek kwotę, może zaproponować swoją

wersję tekstu, który następnie ukaże się w „New York Timesie”. Jedną z propozycji brzmi: „Brutalna odpowiedź na pokojowy protest w obronie parku Gezi pokazuje coraz bardziej autorytarne zapędy rządu, żeby ograniczyć prawa obywateli. Liczymy na nowy dialog, który przywróci zaufanie obywateli do rządu, który dał Turcji silną pozycję na arenie międzynarodowej, ale teraz znany jest na świecie z represji policyjnych, które uderzają w fundamenty demokracji”.

Zbiórka pieniędzy trwa dalej i na chwilę obecną Occupy Gezi zgromadziło już blisko 100 tys. dolarów.

Tymczasem premier Turcji Recep Tayyip Erdoğan, który pilnie powrócił z podróży po krajach Afryki Północnej, wezwał demonstrantów w całym kraju do zaprzestania antyrządowych manifestacji. Przemawiając przed zwolennikami, którzy przywitali go na lotnisku w Stambule, turecki premier oświadczył, że protesty, które rozpoczęły się w ubiegłym tygodniu, graniczą z naruszeniem prawa. Wcześniej, przebywając w Tunezji, poinformował on, że rząd nie zamierza rezygnować z planów zabudowy stambulskiego parku Gezi, które wywołały akcje protestacyjne.

„Wśród demonstrantów znajdują się ekstremiści, niektórzy z nich są zaangażowani w działalność terrorystyczną. Z zamieszkami związanych jest również siedmiu cudzoziemców” – powiedział szef tureckiego rządu podczas wizyty w Tunezji. Wcześniej media informowały, że w ostatnim czasie w Turcji aresztowano 13 cudzoziemców. Wśród nich jest jeden Grek, czterech Amerykanów, dwóch Brytyjczyków, dwóch Irańczyków, dwóch Francuzów, jeden Niemiec i jeden obywatel Indii.

Źródło: [Nowy Obywatel](#) (akapity 1-6) i [Głos Rosji](#) (akapity 7-8)
Kompilacja trzech wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”